Nr 50. Kraków, Czwartek 1 Lutego 1912. Rok XXXI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie		miesięcznie	
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.		2 kor.	
Austro-Węgrzech:						
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „		2 „	70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „	50 h.	3 „	20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „		3 „	
innych państwach	48 „	24 „	12 „		4 „	

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupceyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amstor. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sytuacya we Lwowie.

(Telefonem.)

Przerwa w rokowaniach. — Co będzie dalej? — Rusini nie chcą odpowiadać. — „Diło“ a namiestnik. — Klub ukraiński nie tylko nie jest wdzięczny, ale obrażony.

Lwów, 1 lutego.

Od sobotniego posiedzenia Sejmu, które zostało odroczone na wniosek ks. biskupa Czechowicza, mija już cztery dni, a dotąd ani kroku nie zrobiono celem nawiązania pertraktacyj ugodowych polsko-ruskich, które miały wprowadzić spokój w obrady sejmowe i umożliwić powzięcie uchwał, doniosłych dla całego kraju. Sytuacya ogólna budzi powszechne zainteresowanie i pytanie, co będzie dalej.

Pośród posłów polskich panowało przekonanie, że Rusini powinni byli dać odpowiedź na sprecyzowane ze strony polskiej na ostatniej konferencyi ugodowej punkty zasadnicze co do reformy wyborczej. Na odpowiedź czekano.

Wczoraj rano dowiedziano się, że prezes ukraińskiego klubu dr Kost Lewicki i jego zastępca pos Petruszewicz bawili w Wiedniu i wczoraj rano powrócili do Lwowa. Powrócił również metropolita ks. Szeptycki. Myślano, że Rusini dlatego nie dali odpowiedzi, gdyż bawili w Wiedniu.

Tymczasem posłowie ruscy oświadczyli, że nie oni mieli dać odpowiedź, i że ze swej strony nie myślą o żadnych krokach celem nawiązania dalszych pertraktacyj ugodowych.

„Diło“ wczorajsze niedwuznacznie podnosi, że powinien był to uczynić namiestnik, który jest bardzo dobrze poinformowany o żądaniach Rusinów, przyczem dodaje, że politycy polscy mogą się nadal trzymać taktyki, która im się wydaje najlepszą, bo za nią są oni sami odpowiedzialni.

Charakterystycznem jest twierdzenie członków klubu ukraińskiego, że klub nie poczuwa się do żadnego zobowiązania za ustępliwość polskiej większości, która objawiła się w głosowaniu za odroczeniem sobotniego posiedzenia Sejmu, gdyż nie uczyniła tego na żądanie klubu ukraińskiego, lecz dla osoby ks. biskupa Czechowicza, który — jak twierdzą Rusini — nie stawiał wniosku w imieniu ukraińskiego klubu, lecz w imieniu własnem. Rusini też nie prosili biskupa Czechowicza o interwencyę; zaprosił go namiestnik, a nie wypadało klubowi ukraińskiemu w chwili, gdy biskup narodowości ruskiej, wicemarszałek Sejmu, stawia taki wniosek, remonstrować przeciwko niemu.

Utrzymują też, że klub ukraiński czuje się obrażony tem, iż większość polska nie chciała uwzględnić poprzednio wniosku, stawianego przez reprezentacyę całego narodu, ale dla osoby biskupa zgodziła się na odroczenie Sejmu, co zresztą zaznaczył prezes Koła polskiego Biliński w swem przemówieniu.

Słowem, sytuacya nie zmieniła się wcale i niema nadziei, aby do soboty się polepszyła, jakkolwiek przypuszczają, że dziś rozpoczną się może jakieś rokowania.

Rusini u hr. Stürgkha.

Wiedeń. „N. W. Tagblatt“ donosi, że hr. Stürgkh miał dłuższą konferencyę z posłami ruskimi K. Lewickim i Petruszewiczem w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej. Jak słychać, przywódcy ruscy żądali, aby rząd przedłożył własne przedłożenie o reformie wyborczej do Sejmu galicyjskiego. Jeżeli życzenie to zostanie spełnione, to możliwem jest uruchomienie Sejmu galicyjskiego.

O Akademię lasową i szkoły rolnicze.

(Telefonem.)

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd do utworzenia w kraju Akademii lasowej bądź samoistnej, bądź opartej o jeden z uniwersytetów. Pos. Skołyszewski postawił wniosek, aby Akademię tę otworzyć w Krakowie; wniosek nie został uchwalony. Polecono Wydziałowi kraj., aby w tej sprawie przedłożył wnioski.

Na wniosek pos. Lea uchwalono rezolucyę o uzyskanie ze skarbu państwa znacznego podwyższenia subwencyi na fachowe szkoły rolnicze w Galicyi. Okazało się bowiem z budżetu kraj., że subwencya państwowa na wszystkie szkoły lasowe i rolnicze w Galicyi wynosi mniej więcej tyle, co wydatki na jedno gimnazyum.

Koniec obrad nad preliminarzem budżetu.

Lwów. Komisya budżetowa obradowała wczoraj przez 3 godziny rano, a przez 5 godzin po południu. Oprócz sprawy szkół lasowych i rolniczych (Piszemy o tem na innem miejscu; przyp. red.), załatwiono cały szereg spraw. Między innemi podniesiono subwencyę dla Muzeum popierania przemysłu w Krakowie i we Lwowie z 8 na 12 tysięcy koron, a subwencyę na Instytut popierania przemysłu z 6 na 8 tysięcy koron, wreszcie dotacyę na bursy rękodzielnicze z 13 na 18 tysięcy koron.

Na wniosek posła Lea uchwalono przedłożyć Sejmowi rezolucyę, podnoszącą konieczność wydania ustawy, zabezpieczającej zabytki przed zniszczeniem i utworzenia w Krakowie i we Lwowie rad konserwatorskich, któreby miały spełniać rolę organu autonomicznej krajowej opieki nad zabytkami łącznie z centralną komisyą państwową.

Obrady nad preliminarzem budżetu ukończono. Pozostaje do załatwienia tylko sprawa dodatku drożyźnianego dla nauczycieli, ustawa finansowa i kilka drobnych uzupełnień niektórych rubryk. — Następne posiedzenie dziś po południu.

Sobotnie posiedzenie Sejmu.

Lwów, 1 lutego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa muzyka ruska będzie przygrywać na sobotniem posiedzeniu Sejmu.

Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się ustawa wodociągowa dla Przemyśla, przeciw której Rusini zapowiadali ubiegłej soboty awantury. Jest nadzieja, że zapowiedzi te w tę sobotę się nie sprawdzą. Referent tej sprawy poseł Sare tłómaczył pos. Lewickiemu, że obydwie ustawy wodociągowe dla Podgórza i Przemyśla nie mogą być jeszcze w sobotę załatwione w zupełności, lecz będą odesłane napowrót do komisyi, gdyż rząd zażądał w projekcie kilku poprawek.

Sejmowa reforma wyborcza.

(Telefonem).

Narzucenie reformy przez rząd. — Niewesołe horoskopy dla Rusinów z miast — Rusini przeciw katastrowi narodowemu.

Lwów, 1 lutego.

W kołach poselskich polskich utrzymują jako pewnik, że jeżeli w obecnej sesyi nie będzie załatwiona reforma wyborcza, wówczas rząd bezwarunkowo przedłoży swój projekt, oparty na pluralności i proporcyonalności, ale rzecz przez to będzie opóźnioną. Wykluczonem jest, jakoby projekt ten przedłożony miał być na specyalnej sesyi wiosennej jeszcze w tym roku. Słychać, że prezydyum klubu ukraińskiego otrzymało w Wiedniu taką właśnie odpowiedź.

W tych dniach mają być ogłoszone daty statystyczne, zebrane w miastach, które stwierdzą, że siła podatkowa Rusinów w miastach w głosowaniu przy systemie kuryalnym dałaby im prawo wyboru co najwyżej jednego posła ze wszystkich miast.

Powszechne zdziwienie wywołało oświadczenie „Diła“, że Rusini stanowczo oświadczyli się przeciw katastrowi narodowemu. Wiadomo bowiem, że klub ukraiński zgadzał się na wprowadzenie katastru narodowego. Tem dziwniejsze tedy jest stanowisko wczorajsze „Diła“, gdy w łonie stronnictw polskich kataster narodowy zdobywa coraz więcej zwolenników.

Polepszenie bytu nauczycieli.

(Telefonem.)

Lwów. Komisya szkolna obradowała wczoraj przy niezwykle licznym udziale członków. — W obradach wzięli udział wiceprezydent Dembowski, arcybiskup Bilczewski i wielu posłów z poza komisyj, interesujących się tą sprawą. — Obrady były poufne.

Przyjęto w zupełności wniosek posła Halbana o dodatek drożyźniany dla nauczycieli na rok 1912. Wydatek na ten cel przenosi trzy miliony koron. Referent komisyi szkolnej przedstawi ten wniosek komisyi budżetowej.

Następne posiedzenie w sobotę. Pos. German przedstawi na niem referat o ustawowem polepszeniu bytu nauczycieli z rokiem 1913.

Żądania nauczycielek.

(Telefonem.)

Lwow. Deputacya nauczycielek, złożona z pań Pugonowskiej, Zakrzewskiej i Barańskiej z Krakowa, Skrzyńskiej i Aleksandrowiczówny ze Lwowa i Tenczarównej z Przemyśla, była wczoraj na posłuchaniu u marszałka krajowego, a następnie u posłów Bilińskiego, Bandrowskiego, Badeniego Henryka, Germana i Lea. Deputacyę prowadził poseł Stapiński. Deputacya prosiła o zrównanie kwaterowego z kwaterowem nauczycieli oraz o uzupełnienie ustawy w tym kierunku, aby posady kierowniczek i dyrektorek w szkołach żeńskich pospolitych i wydziałowych przyznawano tylko nauczycielkom, posiadającym ustawowe warunki po temu.

Deputacya spotkała się wszędzie z przychylnem przyjęciem i zapewnieniem, że sprawy te będą rozpatrzone w najbliższym czasie.

O posady inżynierów przy budowie kanałów.

(Telefonem.)

Lwów. (B. K.) Według telegramów, Towarzystwo techniczne w Krakowie uchwaliło domagać się, ażeby z licznych podań, niezałatwionych dotąd w namiestnictwie lwowskiem, wybrano odpowiednią liczbę techników i przydzielono ich do ekspozytury budowy dróg wodnych w Krakowie.

Wobec tej wiadomości możemy stwierdzić, że w namiestnictwie podań o przyjęcie do służby państwowej w dziale inżynierskim jest wszystkiego dziewięć, z tych dwa wniesiono w drugiej połowie listopada r. z., pięć w grudniu, a dwa w styczniu r. b. Podania te po przeprowadzeniu przepisanych formalności załatwione zostały obecnie merytorycznie w ten sposób, że 6 kandydatów zostało przyjętych do służby państwowej w charakterze praktykantów budownictwa, dwom przyjęcia odmówiono, a jednemu zwrócono podanie, celem uzupełnienia deklaracyi. Mianowanych sześciu praktykantów otrzymało adjuta, które się opróżniły wskutek ogłoszonych dnia 29 stycznia nominacyj inżynierów, względnie adjunktów budownictwa.

Oprócz tego wpłynęły dwa podania o przyjęcie do praktyki w dziale maszynowym, a jedno podanie o przyjęcie do służby państwowej na podstawie ukończonego wydziału hydrotechnicznego. Podania te muszą być przedłożone ministerstwu, celem wyjednania dyspensy.

Krzywdy polskie w Sejmie pruskim.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin, 1 lutego.

W Sejmie pruskim poseł Trąmpczyński ostro zaatakował zarząd kolejowy i zarzucił mu uprawianie polityki tezauryzującej przez tak ogromne odpisywanie, na jakieby sobie nie mógł pozwolić żaden właściciel domu, bez narażenia się na zarzut defraudacyi podatków. Mowca potrącił także o nowe przedłożenie podatkowe i zalecał sprawiedliwszy rozdział ciężarów szkolnych, aby ulżyć małym gminom na wschodzie. Krytykował potem działalność komisyi kolonizacyjnej i Towarzystwa dla kresów wschodnich, którego prezydentowi zarzucił, że w jednym wypadku usiłował przekupić pewnego urzędnika. — Specyalnością tego stowarzyszenia jest, jak wiadomo, fałszowanie opinii publicznej. Takiegoż fałszerstwa dopuściło się i Biuro telegraficzne Wolffa przy sposobności wyborów w Świeciu, gdyż przedstawiło tamtejsze zajścia tak, jakby tam wybuchła polska rewolucya.

Przy pierwszem czytaniu minister spraw wewnętrznych Dallwitz-Friedberg zaprzeczył stanowczo pogłosce, jakoby w kursie polityki polskiej nastąpiła jakaś zmiana. Wobec Polaków — rzekł — chcemy postępować jak najbardziej objektywnie i rzeczowo, ale z drugiej strony musimy roztoczyć także konieczną opiekę nad żywiołem niemieckim, gdyż żywimy przekonanie, że stałe uregulowanie stosunków na kresach wschodnich osiągniemy dopiero wtedy, gdy energicznie zwalczymy polskie dążenia separatystyczne i utwierdzimy tam niemiecką myśl narodową. Co się tyczy kwestyi wyborczej, to wskazuje na przyczyny, któremi w z. r. wytłómaczył, dlaczego przedłożenia rządowego nie wniesiono. Od tego czasu stosunki się nie zmieniły, ale raczej pogorszyły.

Sprawa chełmska w Dumie.

(Tel. Pet. ag. tel.).

Petersburg, 1 lutego.

W Dumie w dalszym ciągu dyskusyi nad wyodrębnieniem Chełmszczyzny oświadczył p. Świerzyński, że przedłożenie to jest ciężką obrazą narodu polskiego, a Rosyi nie przyniesie żadnych korzyści. Taka polityka budzi instynkty niebezpieczne dla kulturalnego i społecznego życia ludzkości.

Potem przemawiał przez dwie godziny poseł Parczewski i oświadczył, że gwałtem nie można w XX stuleciu zabić narodowości. Żaden poseł Dumy, uznający zasady 30 października, nie może głosować za przedłożeniem, które tym zasadom się sprzeciwia.

Przywódca progresistów Lwow zakończył swe przemówienie słowami: Nie naruszajcie wolności sumienia ludności chełmskiej, nie niszcie ziarna rzuconego w manifeście październikowym.

W piątek ma być dyskusya generalna zamknięta.

Poskromienie Heliodora.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg. Mnich Heliodor został zdegradowany na zwykłego mnicha bez utraty godności duchownej i skazany na przymusowy pobyt w klasztorze. Zakazano mu pobytu w obu rezydencyach i w eparchii saratowskiej.

Memoryał w sprawie Chorwacyi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Zagrzeb. Dzienniki tutejsze donoszą z Wiednia, że byli posłowie Sejmu chorwackiego złożyli w kancelaryi gabinetowej memoryał do cesarza, w którym wskazują na nieznośne stosunki, panujące w Chorwacyi i proszą cesarza o pomoc, celem uwolnienia narodu chorwackiego od jarzma węgierskiego i złączenia Chorwacyi z Bośnią i Hercegowiną.

Protest chorwackich studentów.

Wiedeń. Wczoraj chcieli chorwaccy studenci odbyć w auli uniwersyteckiej wiec w sprawie rozwiązania Sejmu chorwackiego, lecz senat nie dozwolił na to. Studenci chcieli potem odbyć wiec przed uniwersytetem, ale policya przeszkodziła temu. Gdy studenci wezwania do ustąpienia z placu nie usłuchali, musiała wroczyć policya. Studenci zebrali się jednak wnet na innym placu, a gdy i tu rozejść się nie chcieli, użyła policya broni. Trzech studentów lekko zraniono, 5 aresztowano. O godz. 8 zapanował spokój, przedtem jednak jeszcze studenci demonstrowali przed kilku instytutami węgierskimi.

Jak wygląda austryacki bilans handlowy.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Wiedeń. Podług wykazu ministerstwa handlu passivum bilansu handlowego wynosi w 1911 r. 777 i pół miliona. W roku poprzednim wynosiło 434,200.000.

Rozwiązanie Sejmu węgierskiego?

(Telegr. „N. Reformy“).

Budapeszt. Hr. Khuen postanowił odwiedzić przywódców opozycyi: Kossutha, hr. Apponyi'ego, hr. Andrassego i Justha. Hr. Khuen stara się też zebrać reprezentantów wszystkich stronnictw opozycyjnych na wspólnej konferencyi, aby przeprowadzić z nimi wspólne pertraktacye. Powszechnie jednak wątpią, czy pertraktacye te doprowadzą do jakiegoś rezultatu, ponieważ z jednej strony żądania opozycyi są zupełnie różne, z drugiej zaś strony hr. Khuen nie może poczynić żadnych dalej idących koncesyj, jak złożyć deklaracyę z przyrzeczeniem przeprowadzenia reformy wyborczej po przeprowadzeniu reformy wojskowej i przeprowadzenia pewnych zmian co do emblematów. O innych koncesyach narodowych nie może być mowy. Z tego powodu utrzymuje się wersya, iż najprawdopodobniej nastąpi rozwiązanie Sejmu.

Obrady Sejmów.

(Telefonem).

Wiedeń. W Sejmie dolno-austryackim przyszło wczoraj ponownie do burzliwych zajść między chrześc.-socyalnymi a socyalistami. W scenach tych brali udział secesyoniści z partyi chrześc.-socyalnej jak Hraba i Heilinger.

Wiedeń. Sejm górno-austryacki został wczoraj z powodu obstrukcyi odroczony.

Insbruk. Posiedzenie Sejmu trwało wczoraj do północy. Termin następnego podany będzie w drodze pisemnej.

Bandytyzm w Paryżu.

(Telegr. „N. Rfomry“).

Paryż. Niewiadomy sprawca napadł wczoraj na ulicy inkasenta Guy Bellier, rzucił mu pieprzu w oczy i silnie uderzył, poczem wyrwał mu torbę ze 150.000 fr. i uciekł.

Rozruchy strajkowe w Portugalii.

(Telegr. „N. Reformy“).

Lizbona. Patrole przeciągają ulicami miasta. Aresztowano około 1000 osob. W Coimbra strajkujący napadli na fabryki, obrzucili policyę kamieniami, poczem ich rozprószono. Ruch tramwajowy wczoraj został znów podjęty. Gazety pojawiły się po południu. Z okazyi rocznicy proklamowania republiki sklepy były przez wczoraj zamknięte.

Lizbona. Ruch tramwajowy miał być wczoraj znowu podjęty, musiano go jednak z powrotem wstrzymać, ponieważ wozy obrzucano bombami. Tutejszy browar niemiecki stoi pod ochroną wojska, pracę jednak w nim musiano wstrzymać.

Rząd na konferencyi z członkami ciała dyplomatycznego oświadczył, że wszystkie gwarancye konstytucyjne w Lizbonie zostały zawieszone. Cała Lizbona otoczona jest wojskiem. Przed bankami stoi artylerya. W centrum miasta stoi konnica. Angielski i niemiecki zastępca ofiarowali rządowi pomoc, którą też przyjęto. Z tego powodu oczekują tu w najbliższych dniach przybycia wojennych okrętów niemieckich i francuskich.

Nadzieje exkróla Manuela.

Paryż. „Figaro“ donosi, że były król portugalski Manuel śledzi pilnie zajścia w Lizbonie i ma nadzieję, że obecny strajk, wywołany przez rojalistów, przyczyni się do przywrócenia monarchii.

Bomby w robocie.

(Tel. „N. Reformy“).

Salonika. W Monastyrze rzucono wczoraj na filię banku salonickiego dwie bomby. Część budynku zniszczona. Nikt nie został ranny.

Salonika. Niewyśledzeni dotąd członkowie bandy bułgarskiej podłożyli bombę w domu jednego z tutejszych kupców. Bombę tę znaleźli żołnierze. Przy badaniu bomba eksplodowała, przyczem jeden oficer i 8 żołnierzy zginęło, a 8 żołnierzy zostało rannych.

Wojna włosko-turecka.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Konfiskowanie okrętów.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Massavy, że kontrtorpedowiec „Bersagliere“ przybył tam ze skonfiskowaną łodzią motorową, która nie jechała pod białą flagą.

Zatrzymana misya turecka.

Paryż. Jak dzienniki donoszą z Marsylii, poddano podróżnych tureckich z okrętu „Manouba“ egzaminowi jako lekarzy, dozorców chorych a względnie służby sanitarnej. Według rezultatu tego egzaminu, nie ulega wątpliwości, że 3 są lekarzami, 7 lub 8 dozorcami chorych bardzo dobrze wyszkolonymi, reszta zaś ludźmi przeznaczonymi do służby sanitarnej.

Szlachetny czyn Enver beja.

Londyn. Z Konstantynopola donoszą, że Enver bej przysłał sprawozdanie o bitwie pod Derną w której Włosi stracili 200 ludzi w zabitych. Turcy zabrali Włochom wiele armat i amunicyi. Pieniądze, znalezione przy zabitych żołnierzach włoskich, odesłał Enver bej włoskiemu ministrowi wojny, celem rozdzielenia ich między rodziny zabitych.

Wybory w Tripolisie do parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że przygotowania wyborcze w Tripolisie i Benghazi są w pełnym toku.

Wojna domowa w Chinach.

(Telegr. „N. Reformy“).

Pekin. Urząd spraw zagranicznych donosi, że cesarzowa wdowa oświadczyła, iż tron życzy sobie pokoju i przeto polecił gabinetowi zarządzić konieczne środki (?).

Zdecydowali się abdykować.

Londyn. Z Pekinu donoszą, że dwór postanowił ostatecznie abdykować. — Dotycząca proklamacya pojawi się w tym tygodniu. Rodzina cesarska otrzyma rocznie 10 milionów franków tytułem apanaży, musi się jednak zrzec wszelkich praw.

Sprzedaż cesarskich własności.

Pekin. Toczą się rokowania o sprzedaż cesarskiego chińskiego Towarzystwa dla handlu, żeglugi oraz hut chińskich wraz z kopalniami pewnemu Towarzystwu japońskiemu.

Męty rewolucyjne.

Czifu. Tutejsi kupcy przy pomocy garnizonu aresztowali gubernatora Tu, który przybył tu z żołnierzami. Jest to zwykły oszust. Oświadczył on tutejszym władzom, że prezydent republiki zamianował go gubernatorem, a prezydentowi doniósł, że gubernatorem wybrała go ludność.

Telegramy

z dnia 1 lutego.

Echa zajść na uniwersytecie lwowskim.

Lwów. „Diło“ donosi, że prezydyum Klubu ukraińskiego parlamentarnego odbyło w tych dniach w ministerstwie sprawiedliwości konferencyę w sprawie wymiaru kar ukraińskim studentom za zajścia uniwersyteckie.

Choroba hr. Aehrenthala.

Wiedeń. Stan hr. Aehrenthala jest niezmieniony i stale groźny.

Zbliżenie Włoch do Austryi.

Rzym. Dzienniki donoszą, że arcyks. Franciszek Ferdynand spotkał się w Berlinie w czasie ostatnich uroczystości dworskich z hr. Turynu, wujem króla Emanuela, i sądzą, że na tej konferencyi przyszło też do pewnego zbliżenia politycznego między Włochami a Austryą.

Pożyczka austryacka.

Wiedeń. Do wczoraj popołudnia subskrybowano 809 milionów na pożyczkę 200 milionów. Z tego powodu przyznaną będzie każdemu z subskrybujących tylko część sumy subskrybowanej. Nową rentę notowano wczoraj o 5 hal. wyżej, aniżeli rentę starą.

Monopol sacharyny na Węgrzech.

Budapeszt. Izba przyjęła przedłożenie w sprawie monopolu sacharyny, przyczem referent wyraził życzenie, aby taka ustawa weszła w życie i w Austryi w celu wstrzymania przemytnictwa. Ustawa ma obowiązywać od 1 lipca 1912 roku.

Choroba Vrchlickiego.

Praga. Znany poeta czeski Jarosław Vrchlicky doznał ataku apoplektycznego. — Stan jego jest groźny.

Rozprawa o szpiegostwo.

Lipsk. Wczoraj rozpoczęła się ponowna rozprawa przeciw adwokatowi angielskiemu o szpiegostwo. Akt oskarżenia zarzuca mu, że starał się głównie badać fortyfikacye portowe. Rozprawa jest tajna.

„Nowoje Wremia“ — ubolewa.

Petersburg. Omawiając wczorajszą dyskusyę chełmską w Dumie, „Nowoje Wremia“ wyraża ubolewanie, że „Carstwo Polskie“ nie jest takiem samem pojęciem, jak carstwo sybirskie lub astrachańskie.

Zderzenie okrętów.

Turyn. „Stampa“ donosi, że francuski okręt wojenny „Danton“ zderzył się z nieznanym okrętem koło Malty i odniósł znaczne uszkodzenia.

Odchodzą z Persyi.

Dżulfa. 1-szy pułk strzelców odszedł z Tebrisu z powrotem do Rosyi.

Opieka nad młodocianemi robotnicami.

Kraków, 1 lutego.

Jeszcze zima w całej pełni, daleko do letnich miesięcy, a już do Towarzystwa, zajmującego się koloniami dla młodocianych robotnic, napływają liczne prośby o przyjęcie, bodaj na najkrótszy wypoczynek.

Znużone ciężką pracą dziewczęta, żyjące istotnie w głodzie i chłodzie, marzą o koloniach, ideałem dla nich — to kilkotygodniowy pobyt na wsi, w gronie rówieśnic, gdzie spokojne o chleb codzienny, mogłyby zapomnieć o swej szarej doli, monotonnej, wszelkie siły wyczerpującej pracy, a mogły wypocząć i zabawić się trochę.

Niestety, dla braku funduszów, tak jak ubiegłego roku, zaledwo znikomo mały procent będzie mógł odetchnąć świeżem powietrzem.

Przed oczyma podpisanego, który jako lekarz badał kandydatki na kolonistki, przewinął się cały szereg dziewcząt pracujących — i naprawdę żal ściskał mi serce na myśl, że z tych wychudłych, bladych, o bolesnem piętnie smutku, wyrytem na twarzy, tych przecież w kwiecie wieku będących istot, tak niewiele będzie się w stanie umieścić w kolonii.

Patrząc na nie, smutne dla społeczeństwa trzeba stawiać horoskopy, bo przecież to przyszłe matki nowego pokolenia robotniczego, które w takich warunkach coraz więcej fizycznie i moralnie upadać musi. — Dziewcząt pracujących jest w Krakowie z górą kilka tysięcy, a do szczęśliwych, na które z zazdrością patrzy ogół, zaliczyć trzeba te, które tygodniowo zarabiają 15 do 20 koron, bo przeważna ich ilość zarabia dziennie za 10 godzinną pracę od 40 halerzy do jednej korony.

Ale i o taką pracę dobijać się muszą, bo na każdą taką „posadę“ są zawsze czekające kandydatki.

Warunki więc ich bytu są wręcz rozpaczliwe — w suchej bułce biegnie takie 14-letnie dziecko z krańca Ludwinowa, Zakrzówka, Łobzowa lub Grzegórzek już o godz. 6 rano, źle odziane, by nie spóźnić się do fabyki, szwalni i t. d., bo każde spóźnienie pociąga za sobą pieniężną karę lub wydalenie. W południe ma przerwę na obiad; naturalnie większość je go na miejscu, bo niema czasu na odbycie drogi do domu. Zjada więc to, co sobie poprzedniego wieczora ugotowała i przyniosła w garnuszku — trochę kaszy, ziemniaków, dwa, trzy razy na tydzień ochłap, który nazywa mięsem, albo kawy z cykoryi z chlebem. Po „obiedzie“ znowu zabiera się do pracy, a wieczór, wyczerpana z sił, wraca do domu na kolacyę, o tyle może lepszą od obiadu, że zje trochę ciepłej strawy.

A warto zobaczyć mieszkania tych pracownic. Szalona drożyzna wypędziła je na krańce wsi, niedawno do Krakowa przyłączonych; tu w wilgotnych, zapadłych w ziemię norach, ma takie dziewczę wypocząć i nabrać sił do dalszej pracy. Ale i w tych warunkach jeszcze nie może odpocząć, bo przyszedłszy do domu musi sobie wyprać bieliznę, uszyć odzienie, ugotować strawę. Czy można się dziwić, że z pomiędzy nich gruźlica zabiera setki ofiar, że te wszystkie robotnice są niedokrewne, wątłe, że tak przedwcześnie się starzeją, że uśmiech nigdy nie zawita na ich twarzach — a jakiego to hartu ducha potrzeba, żeby nie uledz pokusom i nie stać się „żywym towarem“? A mam przed oczyma także inny inny obraz — tych 40 dziewcząt, które wróciły z kolonii. Przybyło każdej z nich od 3 do 8 klgr., bazie rumiane, opalone, wesołe, roześmiane — z poczuciem niezmiernego zadowolenia opowiadały mi, jak to na wsi jest cudownie, jak to inaczej tam świeci słońce, jakich ślicznych nazbierały kwiatków w polu, jak się bawiły w piłkę, jak się nauczyły śpiewać — a piły mleko, jadły mięso, były zawsze syte! Jedna drugą starała się wyprzedzić w tych opowiadaniach, a brakło im słów, by wyrazić wdzięczność dla tych Pań, które im takie wakacye zgotowały!

Niestety, było ich tylko czterdzieści — czy nie powinny być tysiące?

Apeluję do tych serc, którym nie obcą jest miłość bliźniego — do tych, co się teraz bawią i w całej pełni używają karnawału, żeby pamiętali o koloniach dla młodocianych pracownic.

Łaskawe datki nadsyłać należy na ręce prof. Kostaneckiej (ulica Kolejowa l. 10), lub prof. Lewkowiczowej (ulica Krowoderska l. 21), albo wreszcie do Administracyi „Nowej Reformy“, która chętnie pośredniczy w zbieraniu składek.

Dr Adam Łobaczewski.

Kronika.

Kraków, 1 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Ignacego b. m. i Brygidy p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 17; zachód o godz. 4 m. 31; długość dnia godzin 9 min. 14.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, opady, chłodno, północne mierne wiatry.

Sprzedaż biletów na Redutę prasy: od godz. 11—1 przed południem i od 4—7 po południu w hotelu Pollera (sala nr 4).

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Majerowie“.

Kwartet paryski Capeta w starym teatrze o godz. 7 m. 30 wieczorem.

Zabawa kostyumowa w Sokole krakowskim.

Bal Resursy urzędniczej o godz. 9 wieczorem.

Zabawa fiołkowa na budowę Domu ludowego w Klubie pocztowym.

Zabawa Związku oficyantów sądowych „Ster“ w Tow. strzeleckiem o godz. 9 wieczorem.

Odczyt H. Chelińskiego: „Demokratyzacya a tradycya narodowa“ w Zjednoczeniu o godz. 8 wieczorem.

Wycieczka Akademickiego Związku sportowego na Kopę Kondracką. Wyjazd z Krakowa o godz. 3 m. 45 po południu.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 10 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa obrazów p. Małachowskiego w Powszechnym Związku artystów w Pałacu spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Wystawa etnograficzna otwarta od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l 7.

Teatr miejski we Lwowie: „Jej adjutant“.

Reduta prasy. Sprzedaż biletów na Redutę prasy rozpoczyna się dzisiaj przed południem o godzinie 11 w sali nr 4 w hotelu Pollera i odbywać się będzie do godziny 1, a po południu od 4—7. Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby osoby, które zamówiły **miejsca na galeryi**, przybyły w dniu dzisiejszym. Nadto komitet posiada jeszcze część biletów, co do których zamówienie cofnięto.

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych odbyła pod przewodnictwem Edw. hr. Raczyńskiego w dniach 21 i 28 stycznia b. r. posiedzenia, na których zakupiono do rozlosowania między członków na rok 1912 Ksawerego Dunikowskiego statuetkę bronzową „Madonny“, Karola Maszkowskiego obraz olejny „Wnętrze cerkwi mołdawskiej“ i Jana Rubczaka akwaforty. Do budowy Domu uczniów Akademii sztuk pięknych postanowiono przyczynić się zasiłkiem 200 K. Następnie unormowano kalendarz najbliższych wystaw, a mianowicie: dnia 12 lutego zamkniętą zostanie wystawa kościelna i salę główną zajmie stowarzyszenie „Rzeźba“, boczne wystawa ogólna i kolekcya obrazów Z. Ćwiklińskiego z Zakopanego. W kwietniu urządzi wystawę w całym gmachu, z wyjątkiem świetlicy rezerwowanej dla innych artystów, stowarzyszenie „Sztuka“, na której dyrekcya dokona znaczniejszego zakupu dzieł, przeznaczonych do losowania. Od połowy maja do końca czerwca zajęłyby główne dwie sale rzeźby Wacława Szymanowskiego, w innych obrazy i kolekcye innych artystów. Na lipiec i sierpień projektuje Towarzystwo wystawę dzieł kompozycyjnych, nadesłanych na konkurs anonimowego fundatora, wystawę akwarelistów i ogólną.

Celem ułatwienia nabywania przez publiczność statuetek bronzowych i tem samem celem poparcia rozwoju rzeźby polskiej postanowiono na wniosek p. Piotra Stachiewicza nakładem Towarzystwa reprodukować Antoniego Madeyskiego „Małą Ewę“ w 20 egzemplarzach, z których pierwsze egzemplarze z góry zamówione i zapłacone oddanoby kupującemu po cenie kosztów. Przeprowadzenie uchwały poruczono pp. dyr. Koperze, L. Lepszemu i wnioskodawcy.

W dyskusyi nad zmianą statutów, która ma być zaproponowaną do uchwalenia walnemu zgromadzeniu postanowiono rozszerzyć zakres działalności Towarzystwa i włączyć do postanowień statutowych utworzenie funduszu emorytalnego dla artystów polskich, którzy obsyłają wystawy Towarzystwa.

Zapomoc kolejarzy w walce z drożyzną. — By ulżyć powszechnie gniotącej drożyźnie stworzyli krakowscy kolejarze w gronie swem komitet, mający na celu założenie składu artykułów spożywczych z siedzibą w Krakowie. Dzięki ich żelaznej energii już 15 b. m. będzie otwarty „Skład artykułów spożywczych funkcyonaryuszy państwowych“ przy placu Matejki, dom Wimmera, gdzie kolejarze za niskim udziałem 10 koron stają się członkami, mogącymi bezzwłocznie zaopatrywać się w najróżnorodniejsze artykuły gospodarstwa domowego po cenach niższych niż w mieście o jakości pierwszorzędnej. Zarząd tej młodej instytucyi, kierujący się nie zyskiem za swą pracę, lecz myślą dostarczenia swym kolegom zawodowym taniego a dobrego towaru, zwraca się do szerokich warstw kolejarzy z gorącem wezwaniem do jak najliczniejszego wpisywania się na członków, oraz zaopatrywania się we wszelkie artykuły spożywcze w składzie funkcyonaryszy kolejowych, czem nietylko przyczyniają się do szybkiego rozwoju interesu, lecz zaoszczędzą wiele groszy. Skład zarządu, na czele którego stoją pp. Bobilewicz, Możdżeński, Maressanyi, Tabaczyński, Budek i pani Bohorowska, dają tę rękojmię, że wszyscy kolejarze bez różnicy zapatrywań i uprzedzeń osobistych zgodnie tak z miasta Krakowa, jak i z przestrzeni, poprą ich usiłowania ulżenia biedzie swym współbraciom, zakupując towary tylko w „Składzie funkcyonaryuszy kolejowych“.

W sprawie wystawy polskiej w Pradze odbędzie się dzisiaj, we czwartek, o godz. pół do 5 po południu posiedzenie w lokalu przy ulicy Szpitalnej l. 7 II p. pod przewodnictwem p. Seweryna Udzieli.

W stowarzyszeniu maszynistów, werkmistrzów i monterów mechanicznych odbyło się w niedzielę 28 z. m. walne zgromadzenie członków, na którem wybrano pp.: Antoniego Stróżyńskiego prezesem, Ad. Targalskiego zastępcą prezesa, F. Grudzińskiego sekretarzem, St. Gąsiorka skarbnikiem. Do wydziału zostali wybrani pp.: König, Kauczyński, Banaś, Piątek i Borelowski; na zastępców wydziałowych Targowski, Fiałek i Mikołajski. Do komisyi kontrolującej pp. Bielo i Skórka.

Rozprawa przeciw ks. Szpondrowi. Przed trybunałem apelacyjnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw ks. Szpondrowi wskutek odwołania prokuratoryi od wyroku, jaki zapadł w dniu 4 grudnia ubiegłego roku w następującej sprawie:

Przeciw prezesowi „Towarzystwa św. Rafała“, ks. Andrzejowi Szpondrowi, wniosła policya krakowska do prokuratoryi kilka doniesień tej treści, że trudni się on bez pozwolenia władz sprawami wychodźtwa i pośredniczy między emigrantami a firmami przewozowemi. Wskutek tego wytoczyła prokuratorya skargę przeciw ks. Szpondrowi; rozprawa zakończyła się wyrokiem uwalniającym.

Wskutek odwołania prokuratoryi odbyła się wczoraj ponowna rozprawa. — Oskarżał prokurator dr **Lang**, oskarżony zjawił się w towarzystwie swego obrońcy dra **Danielaka**.

Podczas rozprawy odczytano statut „Towarzystwa św. Rafała“, którego zadaniem było przeciwdziałanie emigracyi, a nie ułatwianie jej, dalej wyjaśnienia namiestnictwa tej treści, iż Towarzystwu temu nie wolno było trudnić się sprzedażą kart okrętowych, a wreszcie doniesienia policyi krakowskiej. Przewodniczący radca **Ferens** stwierdził, że emigranci nie płacili Towarzystwu za pośrednictwo, lecz płaciły firmy przewozowe.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał zatwierdził wyrok I instancyi.

Z karnawału. Protektorat na pikniku urządzonym przez akad. Koło T. S. L. dnia 10 lutego przyjęli pp. prof. Janowie Łosiowie i Janowie Piltzowie.

Zabawa oficyantów odbędzie się dnia 1 lutego w sali strzeleckiej. Wstęp dla pp. urzędników bez zaproszeń. Tańce prowadzi p. Gruszczyński.

Na dochód Bursy polskiej im. królowej Jadwigi w Białej urządza Towarzystwo wspierające utrzymanie prywatnego gimnazyum w Białej wieczornicę z tańcami dnia 3 lutego b. r. Towarzystwo ma nadzieję, że zaproszona publiczność polska z Białej i okolicy przybędzie i w tym roku tak licznie, jak w ubiegłym i przyczyni się do powodzenia zabawy, z której dochód popłynie na cel tak dobry. Bursa ma dziś tylko mały domek własny na 26 wychowanków, a celem naszym wybudować większą Bursę, któraby odpowiedziała stałemu rozwojowi szkół polskich w Białej. Fundusz żelazny na nowy budynek zbliża się już do 2000 koron. Niech wieczornica jak w zeszłym roku przyczyni się dzielnie do jego wzrostu.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. Podczas siekania mięsa maszyna ucięła palec u prawej ręki terminatorowi rzeźnickiemu Franciszkowi Jeżowi.

Nieszczęśliwe wypadki podczas saneczkowania. Wczoraj po południu wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki podczas saneczkowania. I tak złamał sobie nogę 14-letni gimnazyalista Szkociński Michał. Z toru saneczkowego przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Również złamał sobie kostkę u nogi 14-letni Jerzy Epstein, syn znanego krakowskiego bankiera. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do domu rodziców.

Z kroniki policyjnej w Podgórzu. Wczoraj aresztowała policya miejska w Podgórzu Adama Jendrysa i Piotra Oramusa za kradzież 16 koszyków na szkodę niejakiego Abrahama Eichhorna ze Stróż.

Strajk kominiarzy. Z Budapesztu telegrafują: Pomocnicy kominiarscy rozpoczęli strajk.

Hypnotyczny sen oskarżonego. — Z Pragi telegrafują: Rozprawę przeciw inżynierowi Versbachowi, oskarżonemu o fałszerstwo wekslі i dowodów szlacheckich, musiano wczoraj ponownie odroczyć, podczas rozprawy bowiem Versbach zapadł w **sen hypnotyczny** i nie można go było obudzić. — Po przebudzeniu Versbach nic nie wiedział, co się w sali działo. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi o odroczenie i nazwał hypnotyczny sen Versbacha „hokus-pokus“, za co obrońca domagał się wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego przeciw prokuratowi.

Sąd jednak przychylił się do odroczenia rozprawy, celem zasięgnięcia opinii fakultetu medycznego.

Morderstwo w teatrze. Z Belgradu telegrafują: Podczas wczorajszego przedstawienia w teatrze narodowym zastrzelił malarz Mileticz z zazdrości swoją narzeczoną Maryę Pawłowicz, przyczem sam siebie śmiertelnie zranił.

Walka z bandytami. Z Łodzi donoszą: Agenci wydziału śledczego udali się 29 z. m. o godzinie [illegible] rano na ulicę Rybacką pod nr. 14, gdzie, jak im doniesiono, ukrywają się bandyci. Jeden z agentów zapukał do drzwi na I piętrze, mówiąc, że przynosi depeszę. Odpowiedziano z wewnątrz, iż nie otworzą, gdyż boją się bandytów. Wtedy agenci wraz z policyą wyłamali drzwi. — Bandyci zaczęli strzelać, policya im odpowiadała, w rezultacie okazało się, że bandyta Stanisław Napierski został zabity dwiema kulami, które go trafiły w czoło, a drugi bandyta Władysław Adamski, ciężko raniony w brzuch, odwieziony został do szpitala św. Aleksandra. W mieszkaniu znaleziono brauningi, odezwy socyal-anarchistyczne, dwa sfałszowane paszporty. Nikt z policyi nie został raniony.

W różnych dzielnicach miasta dokonano licznych rewizyj i aresztowań.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 31 stycznia.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Wiktor Furgman, Mikołaj Hrabczuk z Berlina, dr Franciszek Lawicka z Berna, inż. Wilhelm Flur z Ołomuńca, Wojciech Krzeptowski, Wacław Sawiński z Zakopanego, Karol Mikon, Juliusz Mildwurm z Wiednia, Antoni Masłowski z Jasła, H. Brecher z Opawy, Maurycy Eisner z Przemyśla, Henryk Neugut z Nowego Sącza, Włodzimierz Terlecki z Krynicy, S. Zallmann z Rabki, Fryderyk Volksman z Hamburga, Andrzej Kurisch z Suczawy, Tomasz Komorowicz, Ignacy Bilecki z Łodzi.

HOTEL SASKI: Stanisław Turkus z Sosnowic, Stanisław Burzyński, Aleksander Sadowski ze Lwowa, Marya Szołowska z Warszawy, Henryk i Leopold Weiss z Wiednia, Bronisław Grodzicki z Poznania, hr. Mikołaj Rey z Grabin, dr Leon Aberbach, dr August Rodakiewicz ze Lwowa, Antoni Weissberg z Czerniowiec, Aleksander Zieliński z Warszawy, Piotr Treter z Niwki, Stanisław Fihauser Bruśnika.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 300·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 272·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 318·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 246·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 124·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 35·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr 496·— Clary złr. 40 m. k. 178·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł —·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 67·10. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 45·50. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 75·—. Salma 40 złr. m. 315·—. Tureckie oblig. prem kolei po 400 fr. 246·65. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 246·40. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 501·—.

Wiedeń, 31 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 636 —, węg. Zakł. kred. 860 25, Anglobanku 325 75, Unionbanku 630 75, Länderbanku 5 3 50, Bankverein 545 75, Bodencredit 13 35, Galic. Banku hipotecznego 698 —, Akcye praskiego banku kredyt. 725 —, Kolei państwowych 728 —, kolei południowej 109 75, kolei północnej 51 —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 902 25, Rima Muranyi 703 50, Praskiego Tow. żelaznego 28 09, Fabryki broni 780 —, Akcye tureckie tyt. 344 —, Gal. Karp. Tow. naft. 740 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 90 75, Austr. renta koron. 9 75, Węgier. renta koron 90 10, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 40, 4% Listy Banku hip. 9 25, 4½% Listy Banku hip. 98 75, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 91 80, 4½% Listy Banku kraj. 98 75, 4% Gal. Obl. propin. 93 20, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 91 50, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 85, 4% pożyczka m. Krakowa 90 25, Losy tureckie 247 —, Marki 117 58, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 80, Skoda 733 —, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie ogólnie korzystne.

Wiedeń, 31 stycznia. Cukier 35·40—35·50; 26·00—26·10 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski